Genève le 14/VI 66

Moi Kochani – Książki ze wzruszającą Telegramem – serdecznie z radości! – towarzyszę moje obecne życie koncentruje się „Rochinę Rubinsteinów" c'est le vérité par!!!

Dziś otrzymałam swój list. C.B. cieszcie – pisz nastąpiłaś – tego i drugiego bo nawet mam czas na czytanie.

Pisz słuchając Artura – France Musique nadaje koncert Mozart'a – cudo!!! Strasznie japończycy, że po mnie i słuchają nie chcą się ani ruszyć z radości! Z tego dwaj widzę co za kulturalny naród. W skupieniu słuchają i nawet spokój bliskiego, nie rzucają się jak chcieć ani o podpisy, protekcję itp. Boże chciałby, że tacy wypoczywacie – to było konieczne –

Nie siedzę w pokoju z Marbelji – ze dwoma zjazd znajomych – będziecie rozczarowani! i ze dużo rodziny – 4 bal na jednego Artura c'est de trop!!

Mój plan następujący – przyjechać do Paryża na dwa spotkanie 2-3 dni – i pomóc w ekspedycji do Marbelji, potem ~~a~~ jej spokojnie wracać do Genevy.

Potem razem będziemy w Warszawie. Tam dopiero będziemy musieli żelazną ręką chronić naszego, Ukochanego Romana przeciwnie nie lada pieniędzy! Jeśli objaśnię że bilet na Rubinsteina tylko dla tych co wykupią abonamenty – Nie! teraz nie kupuje abonam. tak mamy sezony zimowe. W ten sposób chcą

się zabezpieczyć ha! ha!
Nie rozumiem co się dzieje z młodzieżą – czy oni nie „ponaleli"? Johnny z Brodą – to można zwarjować!!
nie chce nawet o tem myśleć – Mam nadzieję że mu to przejdzie i że dziewucha też, że babska się niemożliwie zaraz myśly o ożenku – a że z zazdrości naleje!! Komedja! —
Roman B. zadowolony wyjechał z Panią – Polcey otrzymali I nagrodę jeśli Inez, że chciało Bairoll'a zostawić dużo Romka że dobrze wybrało.
Przychodził niecierpeć na Av. Fod trochę grać – byliśmy raz na operetce Offenbacha La grande Duchesse.
B. że przedstawienie z w przedniem wyjazdu
zaprosiłam Romka Manuel i Jerzy na kolację – Nie chcąc stwarzać precedensu – zamiast kupiłam trochę zimnych mięs – Mayde mówiła mi sałatkę kartoflaną i ciasta na deser lody – bo był bardzo upał i spędziliśmy b przyjemny wieczór w wonnym domu słuchając Artur – bryskim zależało jej nowe mazurki wysłuchać, przy okazji i stare. Piliśmy tylko Schweppo i Piwo – które wdzięcznie przyjmowali (bardzo) opodiem ustać!
Mayde wynosi ze sobą Kaczkaren. —
Wczoraj poczta Jerzy odwiozła nowo Romana na lotnisko – wyjechał zadowolony – obdarowany przez Moją, Schiememan Natalji dla Mate! – ja kupiłam pantofelki dla Jasi a Roman miał dość płoszy na matejzi i sweterki, które zawsze – za twoją płoszy, czyli przeszły od Ciebie

wybraliśmy. Wieczorem Henri zdziwiła (z Roli) mnie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ dne pocztowe, niemniejsze wciąż wyczekuje na Piotra, myśląc że on w N.Y. i nagłem na jakimś przyjęciu Ktoś jej mówi - że widział Piotra w Marsylii! Nie wiem jak to się skończy? —

Jak widzicie pozostałam w Paryżu o 2 dni dłużej a to z powodu Magdy - która prosiła mnie abym - Pan Cały Rudi zaproponował jej week-end że pojadą odwiedzić Francuzów do Savoie - więc pozostałam tam ~~[illegible]~~ Ktoś był w domu. W ostatnią chwili nie zdecydował się na jazdę - natomiast zaprosił się na kolację - Już trochę zasmucona Sylwia - wróciła o 4ej rano, uszczęśliwiona, że było bajecznie - że to, że to że Ks B. cud i tak. Wydawało się jej że wszystko na dobry drodze - nagłem wchodzi do telefonu - dzwoni Magda że wszystko z Rudim skończone że po mnie ~~przy~~ wyjechał przynieść do niej i pożegnać się że nie od dawna, nie liaison z dziewczyną Jamen Banks, która przyjechała na wakacje do Paryża i wobec tego ~~nie~~ nie może jej więcej widywać!!! Biedna ta Magda, nie żadna ale ciągle jej brak - Nienia Żadnego wyjawia do myślenia - przejęta jest wyjątkowo tak - obszernie - wiem jej - chociaż zaspana - bez energii, postanowiła pogadać o tym Rudim - wyjechała tatuś a on jak z Pesti i więzi zarządził jej ucieczkę, że nie może się angażować. Lepiej dla niej że z tem koniec - bo wiecznie chorobie

jak będzie. Jak pomaluchowałam Twoje rzeczy
pałacze ciepły tomenie oczami po co to robię - co
prawda nigdy u nich w domu tego nie robię
(mając 1 Helenę i 1 Barbarę) A propos nie swoją
odpowiedzialność - Któreyś dnia zobaczyłam
łabędzia mój, a Caschmiry Arturze. Bez worków
Rzadko ją kupić Swetrów u Tominet i
krzyżnie na kurtki i ubranie wpakowałam do
worków - dopiero gdy szkoda jej zniszczyć,
Reaguje Magdy - ach! muszę tobie kupić worki
i swoje rzeczy zimowe - podobne! Pokaż ze śmiechem. -
Teraz dla Twoją wiadomości - one niemal żadne
chęci nie wyjechać do Hiszpanii - boją się Eriny - bliżej już
ma - ale niechce o tem Erie mówić - jako zabezpieczenie
czy Erie się spodoba i jak jej stosunki się ułożą z nimi.
Moje zdanie, że z dziećmi lepiej potrafi im z gospodarstwem
ale z drugiej strony jeśli mają Ci Rusy - to lepiej
niech nie jedzie. Moim zdaniem niech same
zdecydują - po poznaniu się - Pocieszałam się, że
szczęście Erie pocieszyła co umie i tp. niech że dzieci
b. lubią - tyle że nie znać napełnie angielskiego i tego
obawia się jak dzieci zareagują! Proszę o tem
żeby się nie myślała że ją b. zależy na wyjeździe.
Ona najchętniej chciała zostać sama w Paryżu!
w Chateaux gdzie bajecznie - piszczyna cudowna!
nie można lepiej. Pom. dzisiaj 14 senkach wciąż
dzień wcale przepiękne - kolor turkus - niewątpliwie
oświetlone z dołu - to przepiękne wygląda

Wobec upałów – dzieci cały dzień w wodzie, przypływają jak ryby – skaczą z trampoliny – Marencie coś im się udało Alpes po pomocy z Biurem – do wody – upały są odkąd wyjechałam i tak do wczoraj – dziś tu w Genève leje to samo w Paryżu.

Spędziłam tam ostatnie 3 dni na zakupie mebli i takie ogrodowe nowe białe, z rozkładaną kanapką pod brzozą – chiemu – pour la Sainte Nine – Cóż kiedy upały nie mam czasu na dłuższy tour z Robert.

Nie wiem ochoty na Deauville tego roku – wciąż mają kłopoty ze Sławką – więc czy lepiej byłoby w Châteauneuf, prosi żeby przyjechać – może jeśli przyjedzie na krótkie spotkanie – potem pozostaną tam tydzień – szkoda mi Fenery – tu cudownie!!! też —

Co do zakupów – uważaj z materiałami czy są apretowane i czy nie gniotą – co z tego że tanie a potem kto umyje? i jak? nie rady kupować! Jedynie w Paryżu choć drożej ale zawsze sympatyczniejsze Bembarski. Teraz kiedy wszystko na Ciebie cudownie pasuje!!

Co do Aliny – nie martw się – nie zwracaj na nią uwagi – to wszystko minie – najważniejsze żeby była w dobrym humorze i wesołe – rozmawiałam tu z doktorem nie mówiąc o kogo chodzi. Wiesz panny do 25 lat mają perturbacje

Ojciec „dla planodes" Matuś ich już zobaczył, pogadał
i ucałował – polecił ją o tem...
No dość tej pisaniny – Napisz nam kiedy
będziesz w Paryżu i nie jak dawno.
Mając lisz – moyż w każdej chwili jechać.
Na wszelki wypadek pójdę jutro do Consulat
hiszpańskiego co tem myśleć –
Serdecznie całuję Waszego z osobna – Kocham
was z całego serca

Tinka

Nie jedz u nie men oranych
Sunicu, man granatowe i
ten ci Tadusiu!!!
Won! z oranżami na lato –